

## Był rycerzem niepodległości

W krakowskim Muzeum Armii Krajowej otwarto wystawę stałą, poświęconą patronowi placówki gen. Emilowi Fieldorfowi "Nilowi" (1895-1953).



GOSC.PL 26.03.2025 09:50

[BOGDAN GANCARZ](#)



Na wystawie pokazano gen. Fieldorfa zarówno jako ojca rodziny jak i żołnierza.

BOGDAN GANCARZ /FOTO GOŚĆ

Ten bohaterski żołnierz Legionów, wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r., kampanii wrześniowej w 1939 r., w czasie okupacji dowódca Kierownictwa Dywersji AK - Kedywu, potem zastępca komendanta głównego AK oraz twórca organizacji konspiracyjnej "NIE", aresztowany przez władze komunistyczne w 1950 r., skazany na karę śmierci i stracony trzy lata później, urodził się 130 lat temu, 20 marca 1895 r., przy ul. Lubicz w Krakowie, w rodzinie kolejarskiej. Na wystawie pokazano m.in.

krakowski szlak generała - plan miasta z początku XX w. z naniesionymi 13 punktami m.in. domu przy ul. Lubicz 32 gdzie się urodził, kościoła św. Mikołaja gdzie go ochrzczono, szkół których był uczniem, Parku Jordana, gdzie niegdyś ćwiczył się wojskowo wraz z kolegami ze szkół średnich a dzisiaj znajduje się jego popiersie, wreszcie cmentarza Rakowickiego gdzie pochowano jego rodziców i dziadków. - Motywem przewodnim wystawy, którą zaaranżowała Sylwia Siudak-Bielecka, są cytaty: historyków, członków rodziny, przełożonych oraz samego "Nila", widoczne w różnych miejscach ekspozycji - mówi Paweł Stachnik z Muzeum AK.

Dyrektor Muzeum AK przypomniał podczas otwarcia ekspozycji, że gen. Fieldorf przez całe życie konsekwentnie służył dobru, został jednak pokonany przez zło o wyjątkowo perfidnym obliczu. - Pamięć o nim nie została jednak zatarta. Żyjemy dziś w czasach, gdy nie lubi się używać wielkich słów, ale on był bohaterem, symbolem oporu i walki w czasie II wojny światowej, walki z okupantem niemieckim. Został zaś skazany przez sąd komunistyczny na karę śmierci z paragrafu o wymiarze kary dla... "faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy", dla zdrajców. Nie było to przypadkowe. Przez taką "czarną legendę" starano się upodlić więzionych bohaterów. Dzisiejsza uroczystość jest zamknięciem pewnego etapu, dopełnieniem uroczystości, która odbyła się 22 lutego 2002 r. - nadania naszemu muzeum imienia generała. Był tam m.in. prof. Adam Strzembosz, nestor polskiego sądownictwa, człowiek wyjątkowo prawy. Powiedział, że to muzeum ma obowiązki. Jednym z nich, co naturalne, jest strzec pamięci o Armii Krajowej, o Polskim Państwie Podziemnym. Trzeba jednak też pamiętać o wyjątkowym upadku i zwycięstwie ludzkiej małości, słabości i podłości, a takim - według prof. Strzembosza - był wyrok śmierci dla gen. Fieldorfa. To również czynimy przez zorganizowanie tej wystawy. Przede wszystkim jednak oddajemy hołd naszemu patronowi - powiedział Jarosław Szarek. - W latach 70. ówczesny minister obrony narodowej Wojciech Jaruzelski podjął decyzję o ufundowaniu generałowi symbolicznego nagrobka. Nie pozwolono jednak umieścić na nim informacji, że był legionistą i dowódcą 51 Pułku Strzelców Kresowych.

Moment, gdy ów nagrobek stanął, opisała dokładnie żona generała Janina, jedna z ówczesnych wielu tysięcy polskich Antygon, która walczyła o pochówek i prawdę dla swojego męża. Władze zabroniły udziału w odsłonięciu podkomendnym gen. "Nila" z Kedywu. Pozwolono tylko na udział 6 osób z rodziny. Janina Fieldorfova powiedziała wówczas krótko i dobitnie: "Mój mąż był rycerzem niepodległości". I to staraliśmy się także pokazać na naszej wystawie - dodał dyrektor Muzeum AK.

Ekspozycja pokazuje generała zarówno w życiu prywatnym - jako syna, męża, ojca i dziadka, jak i w sferze służby żołnierskiej. Pokazano fotografie rodzinne oraz przedmioty świadczące o wierze generała i jego bliskich: krzyż wykonany dla żony, ryngraf z wizerunkiem Matki Bożej Ostrobramskiej, różaniec z Ziemi Świętej подарowany matce, obrazek z zasuszonymi roślinami z Ziemi Świętej, подарowany ojcu. Można też wysłuchać fragmentu nagranej w latach 70. relacji jego żony Janiny, przedstawiający go jako męża i ojca.

Ciekawie zaaranżowano jego bitewny szlak z lat 1914-1921, pokazując fotografie, schemat bitew oraz krzyż orderu Virtuti Militari i 4 Krzyże Walecznych umieszczone przy nazwach miejscowości, gdzie odznaczył się w walce. Okres walki w konspiracji pokazano m.in. na trzech tablicach elektronicznych, gdzie wyświetlane są informacje o roli gen. "Nila" w kierownictwie AK. Uwzględniono tam także aresztowanie Fieldorfa przez Sowietów i jego prawie trzyletni pobyt w łagrach. Można również zobaczyć fragment filmu fabularnego "Generał Nil" w reżyserii Ryszarda Bugajskiego ze sceną, w której Fieldorf (grany przez Olgierda Łukaszewicza) wydaje jako dowódca Kedywu rozkaz zabicia niemieckiego generała SS i policji Franza Kutschery. Symbolicznym dopełnieniem przedstawienia służby "Nila" w AK jest oryginalny mundur jej dowódcy gen. Tadeusza Komorowskiego "Bora".

W ostatniej części ekspozycji przypomniano powojenne losy generała, przede wszystkim jego aresztowanie przez komunistyczną bezpiekę, więzienie, "ustawiony" proces sądowy i wyrok śmierci. Wzruszającą pamiątką jest m.in. jego ostatni list do żony z lutego 1953 roku.

Dzięki łączom internetowym zebrani na otwarciu wystawy mogli wysłuchać wspomnień Zofii Zarkadas z Kanady, wnuczki generała. - Jestem już ostatnią żyjącą osobą, która jako dziecko mogła przez parę lat przebywać z nim. Moje wspomnienia są ciągle wyraźne. W domu było spokojnie i miło, jednak pewnego dnia nagle wszystko się zmieniło. Mój kochany dziadek zniknął. Rodzina nasza, tak jak wiele polskich rodzin, żyła w czasach okrutnych, ponosząc konsekwencje tzw. morderstw sądowych. Był to bardzo długi okres milczenia, kiedy Emil Fieldorf i wielu polskich bohaterów nie mogło zaistnieć publicznie. Lata mijały, szansa na odnalezienie zwłok dziadka była nieosiągalna. Do dzisiaj nie wiemy, gdzie został pochowany on i wielu innych zamordowanych bohaterów - powiedziała Z. Zarkadas, która jesienią 2023 r. za pośrednictwem syna przekazała do zbiorów muzeum pamiątki po dziadku. - A co z karaniem winnych? Od dziadka nauczyłam się, że za dobre uczynki jest nagroda, a za złe - kara. Niestety, życie pokazało mi, że często tak nie jest. Z upływem czasu historia wydarzeń związanych z dziadkiem zaczęła być coraz wyraźniejsza. Teraz w Muzeum AK imienia generała jego droga życiowa została pokazana jasno i pięknie - dodała wnuczka "Nila".

Wystawę, której towarzyszy broszura biograficzna prof. Marka Gałęzowskiego "Jego »na stos« nie było frazesem. Generał Emil Fieldorf »Nil« (1895-1953)", można oglądać w siedzibie Muzeum AK przy ul. Wita Stwosza 12.



FOTO GOŚĆ

**Wystawa o gen. Emilu Fieldorfie "Nilu"**



BOGDAN GANCARZ

GOSC.PL 26.03.2025 09:50

<https://krakow.gosc.pl/doc/9191608.Byl-rycerzem-niepodleglosci>